

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Amerykańska Y. M. C. A.



Żołnierzowi

Polskiemu

z życzeniami

Nowego Roku

Kolekcja WOLNEJ POLSCE.
Emila Kornasia

Kalendarzyk

na 1920 r.

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej

Amerykańska Y. M. C. A.

ŻOŁNIERZOWI

317693 POLSKIEMU.

Osiem miesięcy temu przybyło do Polski na zaproszenie gen. Hallera i władz wojskowych Polskich Amerykański Związek „Y. M. C. A.”

Rozpocząwszy swoją pracę w Warszawie i Lublinie rozszerzył on obecnie swoją pożyteczną działalność we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego, koncentrujących znaczniejsze oddziały wojsk.

Związek ten zajmował się od samego początku pracą wśród żołnierzy.

Nie szczędzono trudów by przyczynić się do podniesienia ich stanu umysłowego i kulturalnego, a przez dawanie moralnych rozrywek, ulżenia im w ciężkiej doli wojennej.

Misja Amerykańskiego Związku „Y. M. C. A.” przybyła do Polski, dzięki dobrej woli obywateli amerykańskich.

Spotkawszy Synfoliczny czerwony trójkąt, żołnierz może być pewnym, że tu zostanie serdecznie przyjęty i ogrzany w ciepłej atmosferze niemal, że domowego ogniska.



CM KEK

Dodatni wpływ, jaki ta atmosfera wywiera na żołnierza można zaobserwować w krótkim czasie.

Widząc się otoczonym serdeczną przyjaźnią i troską o jego dobro, żołnierz poczyna odczuwać korzyść życia zbiorowego o podkładzie moralnym, a uprawiające go współtowarzyszami broni różne rozrywki, zapomina o swej doli żołnierskiej i codziennych troskach.

Mamy nadzieję, że praca nasza płynąca z miłości Boga i ludzi jest przez Was żołnierze mile widziana.

Do Was się więc zwracamy kochani żołnierze, zasylając Wam w dniu Nowego Roku serdeczne „Szczęść Boże” i aby rok ten przyniósł Polsce i wszystkim jej Synom szczęście.

Kalendarzyk niniejszy jest przeznaczony dla Ciebie. Niech on będzie skromnym upominkiem pracy Związku „Y. M. C. A.” dla Armji Polskiej.

Noście go zawsze z sobą, a przekonacie się, iż on z każdym dniem stanie się dla Was droższym i użyteczniejszym.

Przyjmując go, przyjmujecie jednocześnie i nasze najserdeczniejsze Zyczenia na Rok Nowy.

Niech żyje Żołnierz Polski

Zarząd Związku „Y. M. C. A.”

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Dł nr 115/2012/01

ROTA.

Nie rzucim Ziemi z kąd nasz ród,
Nie damy pogrześć Mowy.
Polski my Naród, polski my Lud
Królewski Szczep Piastowy
Nie damy by nas zniszczył wróg —
Tak nam dopomóż Bóg?

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie prusak pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem gdy zagrzmi złoty R g...
Tak nam dopomóż Bóg!

Marja Konopnicka.

STYCZEŃ

1	C	O, P. Nowy R. 919
2	P	†Makarego Mart.
3	S	Daniela M., Gen.
4	N	Tytusa B., Rygob.
5	P	Telesfora P.
6	W	Trzech Króli.
7	Ś	Lucjana i Julji M.
8	C	Seweryna Opata
9	P	†Marcjanny
10	S	Agatona, Wilh.
11	N	Honoraty
12	P	Arkadiusza i Mod.
13	W	Weroniki i Glafiry
14	Ś	Hilarego B.M.D.M.
15	C	Pawła I Pust.
16	P	†Marcelego P. M.
17	S	Antoniego Op.
18	N	Kated. Sw. Piotra
19	P	Henryka, Marty
20	W	Fabiana, Sebast.
21	Ś	Agnieszki P. M.
22	C	Wincent. i Anas.
23	P	†Zaś. NMP. Ildefon.
24	S	Tymoteusza B.
25	N	Nawr. św. Pawła
26	P	Polikarpa, Pauli.
27	W	Jana Złotoust.
28	Ś	Obj. św. Agnieszki
29	C	Franciszka Sal.
30	P	†Martyny P. Sawiny
31	S	Piotra Nol., Mar.

Wytrwałość.

Nie patrzaj końca—ciągle rób:

Ciebie, nie dzieło czeka grób.

Dłużej tu dzieła, niżli nas,

Czas wszystko kończy—bo ma czas!

K. Brodziński.

L U T Y

1	N	Wig. Ignacego
2	P	Oczyszcz. N. M. P.
3	W	Błażeja B. M.
4	Ś	Ansgarego i B. M.
5	C	Agaty P. M.
6	P	†Doroty P. M., Syl.
7	S	Romualda Op.
8	N	Jana z Matty
9	P	Apolonii, Cyryl.
10	W	Scholastyki P.
11	Ś	Obj. NMP. L., Sat.
12	C	Eulalji P.
13	P	†Jana i Dobrosława
14	S	Walentego, Zen.
15	N	Faustyna i Jowity
16	P	Juljanny, Juljana
17	W	Patrycjusza i Donata
18	Ś	Symeona B. M.
19	C	Konrada M.
20	P	†Leona i Eucherj.
21	S	†Maksymiana
22	N	Katedry sw. Piotra
23	P	Piotra, Damiana
24	W	Sergjusza M.
25	Ś	†Such. dz. Macieja
26	C	Aleksandra B. Zygf.
27	P	†Such. dz. Aleksan.
28	S	†Such. dz. Leandra
29	N	Romana Op., Makar.

Radość.

"Trzeba radować się. Polska żyje!"

Paderewski.

„Radujcie się z... sze; i znowu powiadam.

„Radujcie się”

Sw. Paweł.

M A R Z E C

1	P	Albina. B. w.
2	W	Helony Cesarz,
3	S	†Popielec Kuneg. C.
4	C	Kazimierza Kr.
5	P	Adijana
6	S	†Wiktora i Wiktor.
7	\	Tomasza z Ak.
8	P	Winc. K Jana Boz.
9	W	Franciszki Rzym.
10	S	40 męcz. Wikt.
11	C	Konstantego w.
12	P	†Grzegorza wielk.
13	S	†Krystyny P. M.
14	N	Matyldy Kr., Leona
15	P	Klemensa, Long.
16	W	Abrahama, Eufroz.
17	S	Józefa i Gertrudy
18	C	Gabryela Arch.
19	P	†Józefa O. N. M. P.
20	S	†Wolframa, Eufem.
21	N	Benedykta Op.
22	P	Katarz. Bogusława
23	W	Katarzyny Kr.
24	S	Marka i Tym.
25	C	Zwiastowanie NMP.
26	P	†Ludgera B. w.
27	S	†Jana Damasc.
28	N	Jana Kapistr.
29	P	Eustaz. Op.,
30	W	Anieli, wd.
31	S	Balbiny P.

Nieśmiertelność.

„Miłość bez granic—jest to życie bez końca.

Kraśiński

**A Ja żywot wieczny daję im, i nie zgina
na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej.**

Słowa Chrystusa.

KWIECIEŃ

1	C	†Wiel. Teodory M.
2	P	†Wiel. Franc. & P.
3	S	†Wiel. Ryszarda
4	N	Zmartw. Chr. P.
5	P	Wielk. Wincentego
6	w	Wilhelma
7	Ś	Epifaniasza B. M.
8	C	Dyonizego
9	P	†Marji Kleof.
10	S	Ezechiela M.
11	N	Leona Wielk.
12	P	Wiktora, M.
13	w	Palm. Hermeneg.
14	Ś	Walerjana i Just.
15	C	Anastazego M.
16	P	†Marceljana
17	S	Aniceta Roberta
18	N	Bogumiła W.
19	P	Tymona M.
20	w	Sulpicjusza i Serw.
21	Ś	Ur. Sw. Józefa Obl.
22	C	Sotera i Kaja
23	P	†Wojciecha B W
24	S	Fidelisa Kapuc.
25	N	†Marka Ewangel.
26	P	Kleta i Marcelina
27	W	Przew. Teofila B.
28	Ś	Pawła, od Krzyża
29	C	Piotra, Roberta
30	P	†Katarzyny Sen.

Natchnienie

„Ani rola ni handel, ni prac rozdzielanie
 Nie jest źródłem bogactwa kraju—lecz natchnie-
 Słowaeki, [nie.
 „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie.
 Słowa Chrystusa

M A J

1	S	Filipa i Jakóba
2	N	Zygmunta Kr. M.
3	P	Znalezienie Krz.
4	W	Florjana M., Mon.
5	Ś	Piusa V P., Ireny
6	C	Jana Ap. E. u ol.
7	P	†Domiceli i Eufroz.
8	S	Stanisława B. M.
9	N	N. M. P. Łaskawej
10	P	Izydora Or.
11	W	Mamerta B.
12	Ś	Pankracego M.
13	C	Wniebowst. P.
14	P	†Bonifacego M.
15	S	Zofii wd. M.
16	N	Jana Nepomuc.
17	P	Paschalisa W.
18	W	Feliksa kap. Eryka
19	S	Piotra Celestyna
20	C	Bernardyna Sen.
21	P	†Wiktora M.
22	S	Julji, Heleny
23	N	Zesłanie Ducha św.
24	P	Joanny i Zuzanny
25	W	Grzegorza VII P.
26	S	†Such. dz. Filipa
27	C	Bedy W. Jana P
28	P	†Such. d. Augustyna
29	S	†Such. d. Marji Mag.
30	N	Trójcy Sw., Feliksa
31	P	Anieli, Petronilli

Nadzieja.

„Nadzieja lepszego jutra jest najsilniejszym
 bodźcem do czynu i wszelkiej przedsiębiorczości.
 Bezimienny.

CZERWIEC

1	W	Jakuba, Fortunata
2	Ś	Marceliny, Bland.
3	C	Boże Ciało Erazma
4	P	†Franciszka, Satur.
5	S	Bonifacego B. M.
6	N	Norberta, Klaudj.
7	P	Roberta
8	w	Maksyma B W
9	S	Pryma i Felicjana
10	C	Małgorz. Zachar.
11	P	†Barnaby Ap.
12	S	Jana w. Onufr. Pus
13	N	Antoniego Pad.
14	P	Bazylego wielk.
15	w	Wita i Modesta
16	Ś	Bennona B., Just.
17	C	Innocentego
18	P	†Marka i MarceLin
19	S	Gerwaz. i Protazeg.
20	N	Sylwerjusza P. M.
21	P	Alojzego Gonzęgi
22	W	Paulina B. W.
23	Ś	Agrypiny, Zenona
24	C	Nar. św. Jana Ch.
25	P	†Prospera Adela.
26	S	Jana i Pawła M.
27	N	Władysława Kr
28	P	Leona II P, Irenj
29	W	ś. ś. Piotra i Pała
30	S	Wsp. św. Pawła p.

Czyn.

„Czyni każdy w swya kółku co każe Duch Boży,
A całość—sama się złoży”.

Krasicki

L I P I E C

1	C	Teodoryka kapł.
2	P	†Nawiedz. NMP.
3	S	Anatoliusza, Hel.
4	N	Jozefa Kalasant.
5	P	Antoniego Zak
6	W	Izajasz. Pr., Domin.
7	S	Cyrylla i Met.
8	C	Elżbiety Kr. wd.
9	P	†Weroniki P., Zen.
10	S	7 braci m. s. Fel.
11	N	†Pelagii M., Piusa
12	P	Jana Gwalberta
13	W	Małgorzaty, An.
14	S	Bonawentury B.
15	C	Rozes. Ap. Henr.
16	P	†NMP. Szkaplerz
17	S	Aleksego, Westyny
18	N	Szymona z Lip.
19	P	Wincentego a Paulo
20	W	Czesława
21	S	Praksedy, Wiktor.
22	C	Marji Magdaleny
23	P	†Apolinar., Teof.
24	S	Kunegundy P. K.
25	N	Jakoba Apostoła
26	P	Anny Mat. N.M.P.
27	W	Natalji
28	S	Inocentego, Wikt.
29	C	Marty P. Olawa
30	P	†Julitty i Donatylli
31	S	Ignacego Loyoli w.

Cierpienie.

„Ani soli ani z roli,
Ale z tego co mnie boli
Ja wyrosłem.”

Stefan Czarnecki

SIERPIEN

1	N	Piotra Ap. w Ok.
2	P	NMP. Anielskiej
3	W	Znal. rel. ś. Szczep.
4	S	Dominika w. P.
5	C	NMP. Śnieżnej
6	P	†Przem. Pańskie
7	S	Kajetana, Donata
8	N	†Cyrjaka i Larga
9	P	Romana M., Rust.
10	w	Wawrzyńca M.
11	S	Zuzanny, Dygny
12	C	Klary, Hilarji
13	P	†Hipolita i Kassjana
14	W	Wig. Euzebjusza
15	N	Wniebowst. NMP.
16	P	Rocha Wyznaw.
17	w	Jacka, Mirona
18	Ś	Firmina B. w.
19	C	Marjara Ryfina
20	P	†Bernarda, Op. D. K.
21	S	Joanny Fremiot.
22	N	Symforjana M.
23	P	Filipa i Benic.
24	w	Bartłomieja A.
25	Ś	Ludwika Kr. w.
26	C	NMP. Janogórs.
27	P	†Sw. Kazimierza
28	S	Augustyna B. D.
29	N	ś. g. św. Jana Ch.
30	P	Róży Lim. Feliksa
31	W	Rajmunda w.

Miłość ojczyzny.

Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch
poświęcenia się i bądźcie pewni, iż wyrosnie
Rzeczpospolita wielka i piękna”.

Mickiewicz.

WRZESIEŃ

1	Ś	Bronisławy P.
2	C	Stefana Kr. węg.
3	P	†Szymona Słup.
4	S	Rozalji P.
5	N	Wawrzyńca, Just.
6	P	Zacharjasza
7	W	†wig. Jana Ł., Reg.
8	Ś	Narodz. N. M. P.
9	C	Sergjusza P. w.
10	P	†Mikołaja z Tolent.
11	S	Prota i Jacka
12	N	Gwidona w.
13	P	Eugenii P.
14	w	Podw. Krzyża św.
15	Ś	Nikodema
16	C	Euzebii P. M.
17	P	†N. Serca N.M.P.
18	S	Józefa
19	N	Januarjusza B. M.
20	P	NMPB. Eustachego
21	w	Mateusza Ap.
22	S	Tomasza B. w.
23	C	Tekli P. M.
24	P	†NMP. od w. niew.
25	S	Ładysława z Giel.
26	N	Cyprjana, Just.
27	P	Koźmy i Damiana
28	W	Wacława Ks.
29	Ś	Michała Archan.
30	C	Hieronima kapł.

Uczciwość.

„Pan Bóg kazał nam walczyć siłą, każdą siłę
Oszukać jedną tylko pozwolił—moglię.”

Słowacki

„I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi,

PAŹDZIERNIK

1	P	†Remigiusza B.
2	S	Aniołów Stróżów
3	N	Kandyda Ewald.
4	P	Franciszka Seraf.
5	w	Placyda
6	Ś	Brunona w.
7	C	NMP. Różańcowej
8	P	†Pelagii, Birgitty
9	S	Dyonizego B. M.
10	N	Franciszka Bo.
11	P	Wincentego K.
12	W	Maksymiljana
13	Ś	Edwarda Kr. w.
14	C	Kaliksta P. M
15	P	†Teresy P.
16	S	Martyniana, Sat
17	N	Jadwigi wd.
18	P	Lukasza Ew.
19	W	Piotra z Alkantary
20	Ś	Jana Kantego
21	C	Urszuli P. M.
22	P	†Kordui i Alodji
23	S	Seweryna i Rom.
24	N	Rafała Archan.
25	P	Kryspina, Krysp.
26	w	Ewarysta P. M.
27	S	Sabiny, Franc.
28	C	Szymona, Tad Ap.
29	P	†Narcyza B. w
30	S	wig. Germana B.W.
31	N	Symfronj. M.

Gospodarstwo życia tworzy się.

„Z czynów—Przyzwyczajenia,

Z Przyzwyczajzeń—tworzy się charakter

Charakter—decyduje o losie człowieka,

Angielskie przysłowie.

LISTOPAD

1	P	Wszyst. Świętych
2	W	Dzień Zaduszny
3	S	Huberta
4	C	Karola Borom
5	P	†Zacharjasza i Eizb.
6	S	Leonar i Feliksa
7	N	Nikandra, Karyny
8	P	Gotfryda i Maura
9	W	Teodora i Oresta
10	S	Andrzeja z Awe
11	C	Marcina B. w.
12	P	†Marcina 5 braci m.
13	S	Stanisława Kostki
14	N	Jakunda
15	P	Leopolda w.
16	W	Edmunda
17	S	Grzegorza Cud.
18	C	Odon P.
19	P	†Elżbiety kr. wd.
20	S	Feliksa Walezjusza
21	N	Ofiarow. NMP
22	P	Cecylji M., Marka
23	W	Klemensa, Felicyt.
24	S	Jana od Krzyża
25	C	Katarzyny, Erazma
26	P	†Piotra, Konrada
27	S	Wirgiljusza
28	N	Mansweta, Rufa
29	P	Saturn. i Filem.
30	W	Andrzeja Ap.

Zwycięstwo nad trudnościami.

„Nie wierz temu który ci mówi, że nie możesz
swoją głową przebić muru”.

Komendant Piłsudzki

GRUDZIEŃ

1	S	Eligiusza, Natalji
2	C	Bibianny P. M.
3	P	†Franciszka Ks. w.
4	S	Barbary P. m.
5	N	Sabby Op., Nic.
6	P	Wig. Mikołaja
7	W	†Ambrożego
8	S	Niep. Pocz. NMP.
9	C	Walerji i Leok.
10	P	†NMP. Loretań.
11	S	Damazego, Sabina
12	N	Aleksandra M.
13	P	Łucji P. Otylli
14	W	Dyoskora i Herona
15	S	†Walerjana
16	C	Euzebiusza B. M.
17	P	†Łazarza B.
18	S	†Ocz. NMP.
19	N	Darjusza M.
20	P	Teofila
21	W	Tomasza Ap.
22	S	Herona M., Zenon.
23	C	Wiktorji P.
24	P	†Wig. Irminy
25	S	Narodz. Chr. P.
26	N	Szczepana I mecz.
27	P	Jana Ap. i Ewan.
28	W	Młodzianków M.
29	S	Tomasza B. Kant.
30	C	Eugeniusza B. w.
31	P	Sylwestra P.

Pokój.

„Pokój—to nie beczynność, lecz harmonja
czynników żyjących.” Bezimienny.

„Na ziemi pokój **ŁUDZIOM DOBREJ WOLI.**”

Św. Łu ka

Boże coś Polskę.

Boże coś Polskę przez tak długie wieki,
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki,
Od nieszczęść które przygnębić ją miały.

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
„Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić, Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczący h wspierał za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

„Przed Twe ołtarze.. i t. d.

Wróc naszej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszone łany.
Niech szczęście, spokój na nowo zakwitną!
Poprzestań kary, Boże zagniewany!

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy;
Zniwecz tych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednej naszej duszy,

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy, boju;
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła Pokoju.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy od którego woli,
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud Polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary wytrwałej młodzieży.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy przez Chrystusa rany,
Świeć wiekiście nad braćmi zmarłymi;
Spójrzij na lud Twój niewolą znękany.
Przyjmij ofiary synów Polskiej ziemi.

„Przed Twe ołtarze.. i t. d.

Gdy naród Polski dzisiaj we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy.
Gdy ich Męczeństwem uwiecznione skronie
Nam do wolności otworzyły bramy.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Niedawno wolność zabrał z polskiej ziemi,
A też krwi naszej popłynęły rzeki,
Jakże to musi być okropnie z tymi,
Którym: Ojczyznę zabierasz na wieki.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Jedno Twe słowo o wielki nasz Panie—
Z prochów nas podnieść znowu będzie zdolne;
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy ale w prochy wolne!

„Przed Twe ołtarze,.. i t. d.

Chorał „Z dymem pożarów“.

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.

My już bez skargi nie znamy śpiewu
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń!

Heż to razy Tyś nas nie smagał,
A my ze świeżych nie zmyci ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!”

I znow powstajem w ufności szczerzi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg
I śmiech nam rzuca jak glaz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?

I patrzym w niebo, czy też ze szczytu,
Sto słońce nie spadnie wrogom na znak?
Cicho i cicho pośród błękitu,
Jak dawniej buja swobodny ptak.

Owoż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,

Bluznią Ci usta, choć płacze serce;
Sądź nas po sercu, nie według słów!
O Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnostwo Kainów jest pośród nas!
Ależ o Panie, oni nie wianili;
Choć naszą przyszłość cofne wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O! rękę karaj nie ślepy miecz.
I z archaniołem Twoim na czele,
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwyciężki Twój!
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest,
Wtenczas usłyszysz podły bluznierca
Naszą odpowiedź: „Bóg był i jest!”

Jeszcze Polska nie zginęła.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski.
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz . . . i t. d.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze;
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz . . . i t. d.

Moskał Polski nie posiędzie,
Dobrywszy pałasza,

Hasłem wszystkich wolność będzie
I ojczyzna nasza!

Marsz, marsz . . . i t. d.

Już tam ojciec do swej Basi

Mówi zaplakany;

„Słuchaj jeno, pono nasi

Biją w tarabany!”

Marsz, marsz . . . i t. d.

Warszawianka.

Oto dziś dzień krwi i chwaty,

Oby dniem wskrzeszenia był!

W gwiazdę Polski orzeł biały

Patrząc lot swój w niebo wzbił

A nadzieją podniecany

Woła do nas z górnych stron:

Powstań Polsko skrusz kajdany

Dziś twój tryumf albo zgony.

Hej kto polak na bagnety!

Żyj swobodo Polsko żyj.

Takim hasłem cnej podniety,

Trąbo naszą wrogom grzmij.

Na koń! woła kozak mściwy

Karać bunt polskich rot!

Bez Bałkanów są ich niwy.

Wszystko jeden zgniecie lot!

Stój! za Bałkan pierś ta stanie

Car was marzy plonny łup,

Z wrogów naszych nie zostanie

Na tej ziemi chyba trup.

Hej kto Polak i t. d.

Droga Polsko! dzieci twoje

Dziś szczęśliwszych doszły chwili

Od tych sławnych, gdy ich boje

Więńczył Kremlin, Tybó i Nil.

Lat dwadzieścia nasze męże

Los po obcych ziemiach miał

Dziś, o Matko, kto poleże,
Na twym łonie będzie spał.

Hej kto Polak i t. d.

Wstań Kościuszko! ugodź serca
Co litością mamieć śmia.
Znalże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią.
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt, zły gość,
Laur męczeński naszej braci
Bujniej będzie po niej rość.

Hej kto Polak i t. d.

Tocz Polaku, bój zacięty,
Uleż musi dumny car,
Pokaż jemu pierścien święty,
Nieulękłych polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią złane w bojach srogich.
Nasz z wolnością świadczy ślub

Hej kto Polak i t. d.

Wy przynajmniej, coście legli,
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój.
Lub zwyciężym — lub gotowi
Z trupów naszych tamę wzniesić;
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej kto Polak i t. d.

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci w gesty szyk,
Wiedzie hułce wolność, chwala,
Tryumf błyska w ostrzu pik,
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie;
Kto umiera. wolnym już!

Hej, kto Polak na bagety!
Żyj swobodo i t! d.

Białe róże.

Zakwitwały pęki białych róż,
Wróc Jasieńku z tej wojenki
Wróc ucałuj, jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Rozkwitwały pęki białych róż
Tam pod Lwowem gdzieś w wojeuce padł
A na mogile rośnie róży kwiat.

W ciemnym borze wicher już nie dmie
Nie wróci Jasiek, już nie wróci nie
Hej śmierć hulala i wzięła łup
Z rycerza Janka już zimny trup

Ptaszyna kwili tam w pośród drzew
Nad grodem Janka wwrasta krzew
Rozkwitły pęki przecudnych róż
Jasieńkowi nic nie trzeba już.

Walecznych tysiąc.

Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę.
Przysięga klęcząc: naszym świadkiem Bóg!
Z bagnietem w rekn pojdziem w świętą sprawę.
Śmierć naszym hasłem, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zagrzmiął już sojusz zawarty,
Z panewką prózną idzie w bój pułk czwarty.

Wiadoma światu ta sławna Olszyna,
Gdzie nieprzyjaciel twardym murem stał:
Paszcz tysiąc zięje, rzeź się krwawa wszczyna,
Już mur zwalony, nie padł ani strzał.
Okropny postrach poniósł tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi pułk czwarty.

Pod Ostrołęką wróg się dumnie zrywa
Otacza wolnych dzikiej hordy wał:

Śmierć albo życie, tu wybora niema
Z bagnetem w rękę, nie padł ani strzał
I już dla naszych odwrót jest otwarty,
I któż to zdziałał? a był to pułk czwarty.

On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak ostry piorun, jako bitwy pan
Ponuro wracał ku tęsknej Warszawie,
Krew obmył w Wiśle już z przyschniętych ran.
Czerwono płynie w morzu prąd niestarty;
Krew to walecznych, przelał ją pułk czwarty

Daremne męstwo! Ojczyzna zgubiona.
Ach! nie pytajcie, kto spełnił ten czyn;
Zabójczy potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jest wyrodney syn!
W kawałki znowu kraj polski rozdarty;
Krwawemi łzami zaplakał pułk czwarty.

Żegnajcie bracia których mam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń;
Wam lepszy udział dostał się z wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń
Jak biedny tułacz na kijku oparty,
W kraj obcy idzie nasz dzielny pułk czwarty

Dziesięciu mężów obłąkanym krokiem
Przechodzi chwiejnie przez graniczny słup;
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup.
Kto idzie? stojcie! krzykną obce warty—
My to dziesięciu — cały to pułk czwarty!

Piosenka piechura.

(na nutę „Hoj, strzelec wraź!”)

Szary nasz strój — lecz krew karmazynowa
I biały duch co wola życia technie!
W muskułach stal, na karku twardym głowa,
Przed byle kim — nie łatwo zgiąć ją, nie!

A w garści broń, a niezawodne oko
Wytropi wnet, gdzie czycha kraju wrog:

A sztandar nasz powiewa wciąż wysoko,
A sprawie cnej wszak błogosławi Bóg!

Choć mało nas — lecz nie w ilości siła,
Bo troić się, wszak umie każdy z nas!
Idea się nam w sercach umocniła
I buchnie z nich, gdy przyjdzie próby czas!

Na bój! Na bój! gdy hasło dadzą nam!
Gdzie stąpi wróg, gdzie stąpi wróg,
Stawimy opór tam!

Rodziny pól i płodnych niw obrońca,
Nasz piechur dziś ostoją wierną jest!
Dla kraju gdy błysnęły blaski słońca
Królewski on uczynić w stanie gi-st!

I sztandar swój nad inne wzniesie sztandary,
Co wewnątrz tu swobodnie chwiały się!
I z każdym się rad chętnie wzięć za bary,
Ojczyzny swej by nie dać skrzywdzić nie!

Na bój! Na bój! gdy hasło dadzą nam!
Gdzie stąpi wróg, gdzie stąpi wróg,
Stawimy opór tam!

Tam na błoni błyszczą kwiecie.

Tam na błoni błyszczą kwiecie,
Stoi ułan na widocie,
A dziewczyna jak malina
Niesie koszyk róż.

Stój poczekaj moja duszko,
Skąd tak prędko stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki, rwała kwiatki
I powracam już.

„Nie pomogą twe wymówki
Pójdiesz ze mną do placówki”
„Ach ja biedna sama jedna
Matka czeka mnie”.

„Skąd wrogowie o pół mili
Może Ciebie namówili”.
Jam nieboga, nigdy wroga
Nie widziała nie.

Jeśli kryjesz wrogów tłuszcze
Daj buziaka to cię puszczyć,
Jam nie taka, dam buziaka
Tylko z konia zsiądz.

Z konia zsiędzie, prawo złamię
Za to kulka w łeb dostanę,
Gdyś tak prędko do tej chętki
Bez buziaka bądź

Choć to życie ma kosztować
Muszę Ciebie pocałować.
Żal mi Ciebie, jak Bóg w niebie
Bo się zgubisz sam.

A gdy służbę mą porzucę,
I szczęśliwy do dom wrócę,
Bądź spokojny, wrócisz z wojny
Pocalunek dam.

Gdy szczęśliwy wrócę z boju
Gdzie mam szukać cię w pokoju?
Tam w tej chatce, przy mej matce
Nad strumykiem wzdłuż.

Lecz gdy zginę w boju snadnie,
To buziaczek mój przepadnie.
Wierna Tobie, na Twym grobie
Ucałuję krzyż.

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj”.

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta
Czy pozwoli panna Krzysia
Młody ułan pytc.

I tak długo błaga prosi,
Boe to w polskiej ziemi
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi.

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni
W pannie tłucza się serduszko
I liczko się ploni.

Cyt serduszko nie plon liczka
Bo ulan nie stały
O pół mili wrę potyczka
Słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki
Dalej na kon hu—ra
Lube dziewcze porzuć smutki
Zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokola
Jeszcze uścisk bratni
Trąbka budzi, na koń wola
Mazur to ostatni.

Jadą ulany.

Jadą ulany.
Iedzie kochany.
Ulany, ulany, ulany są.

Dźwięczą ostrogi,
Hej na bok z drogi.
Ulany, ulany, ulany są.

Za nimi strzelcy,
Motowcy wielcy,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Siwo kabaty,
Duch w nich rogaty,
Hej strzelcy, hej strzelcy hej strzelcy są.

Siwe mundury,
A w butach dziury,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są

Na samym przedzie.
Nasz Haller jedzie,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Raz w ciemną noc.

Raz w ciemną noc do pewnej wsi
Szedł legun po kwaterze
I gdy młynarki ujrzął drzwi
To wnet je szturmem bierze,

Młynarko puść do djabłów stu.
Nie ci nie będzie przy mnie,
Młynarko puść wszak zimno tu,
Nie mogę stać na zimnie.

Że legun biedny, to nie wstyd,
Wszak wojna nie bogaci,
A za kwaterę dam Ci kwit
Intendant ci zapłaci.

Rozkwaterował się nasz zuch
Wypoczął należycie,
Gdy śladł, to pił i jadł za dwóch,
Bo był przy apetycie.

Rozkwaterował się nasz zuch,
Wypoczął jak należy,
Młynarka mu nie szczędzi ust,
Wszak deser się należy.
Że legun biedny, to nie i t. d.

Łączka zielona.

Łączko, łączko, łączko zielona,
Któż cię łączko będzie kosił,
Gdy ja szablę będę nosił
Łączko, łączko, łączko zielona.

Dęby, dęby, dęby zielone
A któż dęby będzie rąbał
Jak ja będę maszerował,
Dęby, dęby, dęby zielone.

Piwko, piwko, piwko czerwone
A któż ciebie będzie pił
Jak ja będę w grobie gnił
Piwko, piwko, piwko czerwone,

Polska łączko, łączko zielona
Kto za tobą więcej szlochał
Któż cię w życiu więcej kochał
Polska łączko, łączko jedyna.

Bywaj dziewczę zdrowe.

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mię wola!
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła!
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jest ta droga.

Pocóż ta łza w oku, pocóż serca bicie.

Tobiem winien młość, a Ojczyźnie życie!

Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,

Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mię zrodziła, z jej piersi wyssałem:

Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.

I choć przyjdzie zginąć w ojczyściej potrzebie,

Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.

U grobowca Kościuszki.

Boże ucz dziecinę Twoją
Kochać Polskę tak serdecznie
Jak ją kochał wódz nasz wielki
Co snem śmierci śpi tu wiecznie

I zahartuj mdłe me ciało
Wola, siłą, mężstwem szczerem
Gdy dasz łaskę cierpieć dla niej.
Żebym cierpiał Bohaterem!

Kolenda.

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny król nad wiekami.
A słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Na zgliszczach.

Te pola, które deptał
i ogniem orał wróg.
chabrami i rumiankiem
zasieje wiosną Bóg.

Porosną wonnem zieloną
żołnierskie groby w krag
zadzwonią ostre kosy
wśród naszych pól i łąk.

I chabry i rumunki,
wieńczące każdy grób,
żołnierzom, co polegli
pokłonią się do stóp.

Pokłonią się nizinie
tym smutnym grobom w krąg
od tej podartej ziemi
od tych zdeptanych łąk.

Te domy; które burzył
morderczym ogniem wróg,
powoli odbudować
pomoże dobry Bóg.

Na zgliszczach, co wystygły
we mgle jesiennych słońc,
zadzwoni lekka kielnia,
uderzy ciężki młot.

Tak stare nasze smutki
radości, łzy i śmiech
wniesiemy w nowe kąty
w podcienia nowych strzech.

Piastowym obyczajem
gościowi u swych wrót
pod lipą postawimy
sycony z Piastów miód.

I opowiemy, kreśląc
na czołach krzyża znak,
o Tej, co nie zginęła,
a której wciąż nam brak.

Marsz dzieci Lwowskich.

W dzień deszczowy i ponury
Z cytadeli idą góry,
Biedne nasze lwowskie dzieci,
Idą tulać się po świecie.
Na granicy Czarnogórze,
Czeka ich mitręga duża.

Może nawet tam
Czycha na nich wróg...
A więc prowadź, prowadź Bóg.
Dzień wyjazdu już nadchodzi,
Matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę.
Pan komendant ma przemowę:
Bądźcie dzielni wy żołnierze,
Bronście kraju jak należy,
Już pobudki ton
Trąbka nasza gra,
A więc żegnaj matko ma
Żegnaj siostró, żegnaj bracie,
Wiem, że żalność w sercach macie:
Władze płakać wam nie bronią,
Na kościołach dzwony dzwonią,
Zdała widać już niestoty
Wieze kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się
Nam odjazdu czas,
Chodź, uściskaj luba raz.
Czemu płaczesz ukochana?
Być żołnierzem rzecz cacana:
Mundur z igły, guzik błyszczy,
Pół centnara mam w tornistrze.
Patrz na tego manlichera,
Co tak strzela, jak cholera.
Wtedy luba płacz,
Wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jaki Serb.
Hej koledzy, dajcie ręce,
Może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę z wojny ranny
Lub dostanę krzyż drewniany,
Może ma mogiła stanie
Gdzieś w wąwozie na Bałkanie..
Może uda się,
Że powrócę zdrów
I zobaczę jeszcze Lwów.

POTRÓJNY ROZWOJ CZŁOWIEKA.

(Kilka słów o programie Y. M. C. A.)

Wielkie zainteresowanie zostało wywołane przybyciem Y. M. C. A. do Polski. Nasuwały się liczne pytania, dotyczące jego działalności i zasad. Niniejszem chciałbym je w krótkich słowach wyjaśnić.

Y. M. C. A. (Związek młodzieży chrześcijańskiej), jak sama nazwa wskazuje jest stowarzyszeniem chrześcijańskim. Opiera się na zasadach braterstwa i miłości, wygłaszanych ongiś przez Chrystusa na ziemi.

Godło związku: Czerwony trójkąt, jest symbolem dążenia do rozwoju i udoskonalenia natury ludzkiej, we wszystkich jej trzech gałęziach, które są: Ciało, Umysł i Duch. Żadna z nich nie może być zaniedbaną. Jeśli dążymy do szczęśliwości cielesnej, zagłuszając pragnienia Nasze umysłowe i duchowe, stanemy się zwierzęciem w ludzkiej postaci, zwierzęciem miotanem zmysłami i namiętnością, niezdolnym do pracy twórczej, wzniosłej. Jeśli dbamy jedynie o rozwój umysłu, stanemy się zimni i wyrachowani, jak automatycznie działająca maszyna bez żadnej wrażliwszej struny i bez cieplejszego tonu miłości, przyjaźni, braterstwa, czy litości, bez poczucia prawa, sprawiedliwości i krzywdy. Jeśli pragniemy jedynie wznieść połot naszego ducha, nie dając mu podstaw materialnych, hamujemy wcielenie jego w czyn, nie dajemy mu całkowitego wyrazu. Wiara i miłość muszą być poparte czynem i słowem w każdym dniu żywota. Niech to się stanie przykazaniem dla każdego, dla mężczyzny jak i dla kobiety, a zyskują na sile i doskonałości.

W jaki też sposób Y. M. C. A. ma dążyć do tego potrójnego rozwoju?

a) Co do ciała: Niosąc materialną pomoc w ciężkich warunkach, wprowadzając ćwiczenia fizyczne dla rozwoju i wzmocnienia tak sił, jak i zdrowia człowieka. Zaczynamy nareszcie spostrzegać, że wiele trosk i niepokoi doby obecnej pochodzi z braków natury materialnej. Słabe zdrowie, niedorozwinięcie, niedostateczne odżywianie, brak niezbędnego ruchu, przepracowanie, powoduje powolny upadek moralny i poczucie niezadowolnienia z losu, żal do Boga i ludzi.

Y. M. C. A. w rzeczywistości stara się o zapobieżenie temu przez polepszenie warunków życia fizycznego. Mianowicie wprowadzając sporty i gry ruchowe, zakładając miejsca wypoczynku na świeżym powietrzu, ucząc gimnastyki, pływania i wszystkiego innego co czyni ciało silniejszym i zdrowszym.

b) Dobrze wyowiczony umysł zwiększa potęgę człowieka wobec dobra, odporność jego wobec zła. By myśleć jasno, działać szybko, i żyć zgodnie, człowiek musi mieć umysł wyrobiony i zasobny. Y. M. C. A. nie zapomina o tem. Zakłada wypożyczalnie książek i biblioteczki ruchome, czytelnie wzorowe, klasy najróżniejszego rodzaju, dbając zawsze o rozwój wysokiego poziomu umysłowego. Praca uniwersytetów żołn. w wojskach Amer. i Kanad. była zainicjonowana przez „Y” który dostarczał tak funduszy jak pracowników. Zależnie od potrzeby i warunków miejscowych. Y. M. C. A. rozszerza granice swej działalności naukowej.

Lecz co się stanie, jeśli ciało doskonale rozwinięte, umysł potężny i zrównoważony, będą kierowane duchem, dążącym do zła? Daleko lepiej zostać słabym i nie inteligentnym, niż zużywać zdobyte siły w celach złych. Dążąc do typu doskonale rozwiniętego człowieka, myśli i ciało muszą pozostać pod ścisłą kontrolą ducha. Wola nam musi stanowczo odwrócić zło ku dobremu. Z woli Boga cała natura ludzka musi wytworzyć jeden ton potężny, zgodny i harmonijny, jak to kiedyś głosił Chrystus na ziemi.

Zadaniem religji jest dążyć do tego celu. Y. M. C. A. ma nie wchodzić w dysputy religijno-dogmatyczne, stoi ono na gruncie ogólnego Chrześcijaństwa, głosząc światu ewangelię służenia. Wszystkie kościoły chrześcijańskie mają swych przedstawicieli wśród pracowników Y. M. C. A. Jest to koalicja duchowych i moral-

nych sił, skierowana przeciw jednemu wspólnemu nieprzyjacielowi, ukazującemu się w obecnych czasach pod najróżniejszą formą, a dążącemu stale do obalenia duchowych wyjaśnień życia.

Z podobną propozycją sprzymierzonej służby Y. M. C. A. przybyło do Polski z kraju, który już poprzednio zajaśniał wcieleniem w czyn słów Chrystusa. Amerykańska mąka jest tylko symbolem ewangelicznego braterstwa, z którego Ameryka przesyła Z. M. Ch. do Polski. Czy w ten sposób pojęty duch braterstwa jest tu potrzebny? Jeśli tak — to łączcie się z nami, a wspólnie uczynimy Polskę nie tylko wolną i zjednoczoną, lecz również wielką w obliczu całego świata, miłością, gorliwością w służbie Bożej i ludzkiej.



150 6

900



jestem na dumny i
na ambitny
był moim ignorowanie
moich rzeczy
a na powołaniu bym moim
konkurencji mojej.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 317693



000-317693-00-0